

Żochowska, Natalia

Język w siedmiu odsłonach

Archiwum IPE, 117-000

2023

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej **bazhum.muzhist.pl**, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach **dozwolonego użytku**.

Język w siedmiu odśłonach

recenzja książki: *Odślonić tajemnicę znaczenia. Eseje z filozofii języka*

Natalia Żochowska

autor książki: Aleksandra Derra
Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
rok wydania: 2011
liczba stron: 336



Odślonić tajemnicę znaczenia to zbiór esejów, w których Aleksandra Derra z dystansem godnym umiarkowanego racjonalisty przedstawia swoje poglądy na temat filozofii języka, języka jako takiego oraz kategorii znaczenia. W pracy zawarte są również istotne spostrzeżenia na temat zagadnień związanych z metodologią rozważań filozoficznych, a odnaleźć je można już we *Wprowadzeniu*, w którym autorka wymienia nazwiska autorów dzieł i teorii filozoficznych ją inspirujących. Należy jednak zauważyć, że postawa autorki nie ma nic wspólnego z bezkrytycznym czy bezrefleksyjnym naśladownictwem. Sposób prowadzenia wywodu świadczy o samodzielności i badawczej czujności – a taka postawa zachęca z kolei do lektury esejów.

Na samym wstępie autorka sygnalizuje, że jest przeciwna próbom zamykania tak złożonego fenomenu, jakim jest język, w jednej teorii, co – jak podkreśla – zgodne jest z założeniami późnej filozofii Wittgensteina. Z kolei nie zgadza się z inną tezą Wittgen-

steina, iż rolą filozofii miałyby być jedynie opisywanie – autorka uważa bowiem, że tego rodzaju rozważania nie tylko prowadzą do zakwestionowania zasadności pytań stawianych dotychczas w filozofii, ale mogą również dać odpowiedź na wiele innych pytań. Dlatego, zdaniem badaczki, warto również *zrobić to, czego Wittgenstein nie dokonał, warto rozwijać teorię znaczenia jako użycia*.

Omawiana praca składa się z siedmiu esejów, każdy z nich autorka otwiera cytatem pochodzącym z dzieła badacza, którego teorie analizowane są w danym tekście. W trakcie rozważań Derra ustosunkowuje się do treści wyrażonej w przywołanym na początku cytacie.

W eseju zatytułowanym *Historia i źródła filozofii języka* omówione zostaje miejsce i rola filozofii języka w po-nowożytnej filozofii współczesnej, a także podstawowe założenia anglosaskiej filozofii analitycznej, jak również ich istotność dla analiz filozofii języka. Autorka zwraca uwagę na główne cechy analitycznego sposobu uprawiania filozofii, zaznaczając przy tym, że cechą charakterystyczną tego rodzaju badań jest przyjęcie perspektywy metafizycznej i jednocześnie krytycznej. Taka postawa skutkuje, zdaniem tej badaczki, stawianiem pytań o to, czym jest filozofia, jakie problemy powinno się w jej zakresie rozwiązywać, a także – w jaki sposób posługiwać się określonymi pojęciami z tego zakresu. Postawa krytyczna pozwala również, według autorki, zachować *teoretyczną „czujność” wobec samego przedmiotu badań oraz stosowanych w owym badaniu metod*.

Badaczka próbuje również przybliżyć istotę naturalizmu jako postawy filozoficznej i metodologicznej. W tym celu przywołuje tezy, według których filozofia nie stanowi podstawy dla nauk szczegółowych, nie ma uprzywilejowanego statusu pośród nauk. Zgodnie z przywołanymi ujęciami stwierdza również, że dla badań filozoficznych niezbywalne jest wykorzystywanie wyników badań nauk szczegółowych. Dalej Derra omawia konsekwencje, jakie można wyprowadzić z podstawowej tezy naturalizmu ontologicznego (*wszystko, co naturalne, należy do świata natury*), wyjaśnia także, na czym polega rola empiryzmu logicznego w tworzeniu podstaw metodologii filozofii języka. Przytacza również stanowisko Michaela Dummetta, który twierdzi, że filozoficzny namysł nad myślą może być prowadzony jedynie poprzez filozoficzny namysł nad językiem. W ostatniej części eseju Derra omawia zjawisko tak zwanego zwrotu językowego w teoriach filozoficznych XX wieku. Odnośnie do rozważań zawartych w tym eseju chciałabym jednak wysunąć pewną uwagę: wybór zdania (2) *Jutro w Toruniu spadnie deszcz* jako przykładu zdania podlegającego weryfikacji wywołuje pewne zastrzeżenia jako zdanie o przyszłości, czyli uważane za nieweryfikowalne w sensie logicznym.

Esej *Kategoria użycia w Wittgensteinowskiej teorii znaczenia* poświęcony jest rozważaniom na temat metodologii badań nad językiem. Autorka omawia w nim takie zagadnienia jak na przykład antydogmatyczny sceptycyzm, analiza filozoficzna, antyscjentyzm, naturalizm czy nieklasyczna metafizyka. Porusza również problemy związane z pojęciem prawdy i użycia w późnej filozofii Wittgensteina. Na końcu eseju znaleźć można

przydatne i przejrzyste podsumowanie Wittgensteinowskich wniosków na temat znaczenia, dotyczących takich zagadnień, jak status ontologiczny znaczenia, znaczenie a użycie, rozumienie, język jako zbiór gier językowych, język a to, co pozajęzykowe, gramatyka i rola filozofii.

W eseju pt. *Semantyczny deflacionizm Paula Horwicha, czyli jak wykorzystać kategorię użycia wspólnie* autorka wyjaśnia, na czym polega deflacyjne rozumienie prawdy, przybliża teorię znaczenia jako użycia sformułowaną przez Horwicha. Pokazuje także, jakie są konsekwencje użycia minimalistycznej teorii znaczenia oraz przyjęcia minimalizmu w kwestii prawdy. Na koniec rozważań zawartych w tym eseju autorka podsumowuje stanowisko Horwicha w kwestii prawdy.

Esej zatytułowany *Problematyczne właściwości teorii języka Noama Chomskiego* to tekst najmniej związany z zasygnalizowanym w tytule zbiorów zagadnieniem dotyczącym kategorii znaczenia, zawierający jednak cenne i uzasadnione uwagi krytyczne dotyczące teorii Chomskiego, istotne dla rozważań dotyczących filozofii języka i stosowanej w jej obrębie metodologii badań. W eseju tym autorka omawia podstawowe założenia językowego programu badawczego Chomsky'ego. Píše również o tym, że według teorii przywołanego generatywisty język jest rozumiany jako zdolność biologiczna, jako wewnętrzny system reguł, a także jako organ naturalny i realnie istniejący obiekt. Wyjaśnia następnie, na czym polega każdy z powyższych sposobów postrzegania języka. Derra porusza również problem pseudosporu o język prywatny – sporu, jakiego niektórzy dopatrują się w różnicach między teorią Chomsky'ego a koncepcją Wittgensteina. Zdaniem badaczki o żadnym sporze w tym wypadku mówić nie można, ponieważ u podstaw obu tych teorii języka nie ma żadnych wspólnych ani nawet możliwych do uzgodnienia założeń. Na końcu eseju autorka przedstawia swoje wątpliwości dotyczące teorii Chomsky'ego. Jej zastrzeżenia wobec założeń tego badacza pozwolę sobie zilustrować słowami samej badaczki: *specyficzna niefrasobliwość Chomskiego w postępowaniu się pojęciami obciążonymi tradycją filozoficzną sprawia, że właściwości, jakie przypisuje on językowi, stają się niedookreślone.*

W eseju zatytułowanym: *Czy bez zasady życzliwości można porozumiewać się w języku?* badaczka zastanawia się nad tym, jaką rolę odgrywa zasada życzliwości w opisie komunikacji językowej i czy pełni ona w nim funkcję wyjaśniającą. Przytacza teorię Quine'a Davidsona i Wilsona, najdokładniej opisując ujęcie Davidsona, który oprócz kategorii prawdziwości (obecnej też w ujęciu Quine'a i Wilsona) wprowadza kategorię racjonalności i kategorię obiektywnego świata, dotyczącą założenia o istnieniu wspólnego świata jako przyczyny ludzkich zachowań. Autorka zastanawia się też nad tym, czy rzeczywiście nie jesteśmy w stanie zrozumieć swojego rozmówcy, jeśli nie założymy, że jego przekonania są prawdziwe. Sugeruje przy tym, że gdyby możliwość rozpoznania przekonań rozmówcy istniała także w sytuacji, gdy przekonania są fałszywe, należałoby przeformułować zasadę życzliwości, nie odwołując się do kategorii prawdziwości. Jako przykład próby takiego przeformułowania omawianej zasady, przytacza autorka propozycję Roberta Piłata, który zasadę życzliwości osłabia odwołaniem do kontekstu. Takie

ujęcie jej zdaniem sprawia, że zasady tej nie można już traktować regulatywnie, ale jest bardziej sugestywne, ponieważ pokazuje naszą skłonność do przypisywania innym przekonań. Na zadane na początku eseju pytanie: *czy zasada życzliwości jest niezbędnym warunkiem interpretacji językowej?* ostatecznie autorka odpowiada przecząco, stwierdzając, że bez zasady życzliwości interpretacja językowa byłaby możliwa, ale nie miałaby takiego charakteru, jaki jest nam znany z codziennej komunikacji językowej.

W kolejnym eseju (*Język ucieleśniony – jak kategoria ucieleśnienia przekształca problemy filozofii języka?*), który zamyka omawiany zbiór, autorka, wybierając trzy – jej zdaniem najbardziej charakterystyczne – ujęcia kategorii ucieleśnienia (neuronalne, doświadczeniowo-fenomenologiczne oraz społeczno-kulturowe), wyjaśnia, na czym polega ucieleśnienie. W tym celu przytacza uwagi Margaret Wilson o poznaniu ucieleśnionym, wyjaśnia również, jak ma się tradycyjne, czyli odcieleśnione podejście do języka do podejścia ucieleśnionego.

Antydogmatyczna, zdystansowana postawa autorki (dająca się zauważyć podczas lektury esejów) sprawia, że nawet czytelnik mający zdecydowanie odmienne zdanie nie oburza się na prezentowane w esejach poglądy, lecz czuje się zachęcony do dyskusji i – co najważniejsze – do ponownego przemyślenia własnego stanowiska. Ponadto wybór takiej, a nie innej formy literackiej można interpretować jako pewnego rodzaju zaproszenie do dyskusji. Z kolei poziom merytoryczny i estetyczny pracy sprawia, że zaproszenie to przyjmuje się z chęcią.

Podczas lektury esejów zwraca uwagę również pewna cecha postawy tej badaczki, którą określić by można jako świadomość własnej, zawsze subiektywnej perspektywy przy jednoczesnym szacunku dla badaczy patrzących na dany problem z innej perspektywy. Widać to chociażby we fragmencie rozważań autorki dotyczących teorii Chomsky'ego: *to, co dla językoznawcy wydaje się układać w spójną terminologiczną całość, dla filozofa jest początkiem wysuwania wątpliwości* (esej czwarty).

Lektura tych esejów jest niewątpliwie intelektualną przygodą, którą ośmieliłabym się polecić nawet osobie, która nie zajmuje się na co dzień filozofią, ponieważ autorka, mimo iż pisze o rzeczach dla laika trudnych, nie posługuje się językiem hermetycznym, który byłby zrozumiały tylko dla znawców opisywanych w esejach zagadnień. Derra prezentuje tezy badaczy oraz własny do nich stosunek w sposób przejrzysty, czym pokazuje nie tylko badawczą dociekliwość, ale również pedagogiczne zacięcie. Taki sposób prowadzenia wywodu wydaje się dowodzić, że celem autorki – realizowanym prawdopodobnie nie tylko w omawianych esejach, ale również w całej jej pracy badawczej – jest coś więcej niż tylko prezentacja własnej erudycji i kompetencji.